

JANUSZ JARTYŚ\*  
Uniwersytet Szczeciński

JAKUB ZAMANA\*\*  
Uniwersytet Warszawski

## **Analiza krytyczna wybranych pozostałości nazizmu w systemie społeczno-politycznym i prawnym Republiki Federalnej Niemiec**

**Critical analysis of selected remnants  
of Nazism in the socio-political and legal system  
of the Federal Republic of Germany**

### **ABSTRAKT**

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie krytycznej analizy wybranych pozostałości nazizmu w Republice Federalnej Niemiec (RFN). Pozostałości nazistowskiego systemu przez lata były tolerowane, a nawet chronione przez aparat państwowy RFN w niemal wszystkich dziedzinach życia. Zachodzi zatem pytanie o skuteczność przeprowadzonej po II wojnie światowej denazyfikacji i zmiany mentalności znacznej części niemieckiego społeczeństwa. Należy bowiem zauważyć, że z niektórymi pozostałościami hitlerowskiego systemu Republika Federalna Niemiec pożegnała się dopiero w XXI wieku i tym samym nie zdołała do chwili obecnej zadośćuczynić wszystkim jego ofiarom. Autorzy ukażą również fakt, że w posttotalitarnym państwie bardzo trudno jest znaleźć tak zwane „nieskazitelne życiorysy” biorąc pod uwagę ilość byłych członków NSDAP, którzy przez lata sprawowali wysokie urzędy w RFN.

### **SŁOWA KLUCZOWE**

krytyka, socjotechnika, nazizm, Republika Federalna Niemiec

### **ABSTRACT**

The aim of this article is to present a critical analysis of selected remnants of Nazism in the Federal Republic of Germany (FRG). For years, the remains of the Nazi system

---

\* ul. Krakowska 71/79, 71-017 Szczecin; janujar.eu@gmail.com

\*\* Nowy Świat 67, 00-927 Warszawa; e-mail: zamana85@wp.pl

have been tolerated and even protected by the German state apparatus in almost all areas of life. This raises the question of the effectiveness of the post-World War II denazification and mentality of a large part of German society. It should be noted that with certain residues The Federal Republic of Germany did not bid farewell to the Nazi system until the 21st century and thus has not been able to compensate all its victims to this day. The authors will also show the fact that it is very difficult to find so-called "impeccable CVs" in a post-totalitarian country, taking into account the number of former NSDAP members who have held high offices in Germany for years.

#### KEYWORDS

criticism, social engineering, Nazism, Federal Republic of Germany

#### CYTOWANIE

Jartyś Janusz, Zamana Jakub (2017). *Analiza krytyczna wybranych pozostałości nazizmu w systemie społeczno-politycznym i prawnym Republiki Federalnej Niemiec*. „Studia Krytyczne” Nr 4: 45-63.

## Wprowadzenie

Republika Federalna Niemiec (RFN) jawi się dzisiaj na arenie międzynarodowej jako silne pod względem politycznym i gospodarczym państwo, będące współtwórcą integracji europejskiej i szanujące wszelkie swobody obywatelskie. Można zatem odnieść wrażenie, że już od wielu lat system państwa niemieckiego nie ma nic wspólnego z nazistowską przeszłością w aspekcie politycznym, społecznym i prawnym, a wszystkie grzechy okresu nazistowskiego już dawno zostały rozliczone, a ich ofiary zrehabilitowane. Rzeczywistość jest zgoła odmienna. Republika Federalna Niemiec przez dziesięciolecia borykała się i boryka nadal z nazistowską przeszłością w mentalności społecznej oraz systemie politycznym i prawnym i do chwili obecnej nie wszystkie jej aspekty zostały rozliczone. W niniejszym artykule za pomocą analizy krytycznej autorzy przedstawia pozostałości nazizmu, które zostały zakorzenione w systemie politycznym i prawnym państwa oraz w umysłach jego obywateli przez cały, dotychczasowy okres istnienia RFN bez względu na zmiany terytorialne dokonane 3 października 1990 roku wynikające z przejęcia obszaru byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). (Vertrag: 1990) Ukazaniu specyficznego podejścia do III Rzeszy służy prowadzona od lat do chwili obecnej polityka historyczna RFN. Jej analizie pomocna autorom okaże się metoda genetyczna z uwzględnieniem studium poszczególnego przypadku w odniesieniu do osoby Alberta Speera lansowanego przez lata jako przykład „dobrego nazisty”. W artykule pojawią się również elementy teorii restauracji obrazujące przywrócenie w życiu politycznym RFN części elity III Rzeszy, ze szczególnym odniesieniem do ministerstwa sprawiedliwości i spraw zagranicznych. Nie będzie natomiast zada-

niem autorów analizowanie programu i działalności niemieckich partii politycznych pochwalających aspekty odnoszące się do okresu III Rzeszy. Wspomniany problem wymaga osobnego opracowania i w niniejszym artykule pojawi się jedynie w sposób fragmentaryczny.

## **Nazistowskie pozostałości w aparacie państwowym i życiu społecznym RFN**

Pod względem formalnym Republika Federalna Niemiec przeszła proces denazyfikacji i demokratyzacji nakazany pokonanemu w II wojnie światowej państwu niemieckiemu przez zwycięskich aliantów. Jednak udostępnione w 1994 roku archiwa Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (NSDAP) wskazują, że denazyfikacja ówczesnych Niemiec zachodnich posiadała charakter powierzchowny. Przebadanie ich zawartości przez niemieckiego dziennikarza i badacza Malte Herwiga ukazuje, że do lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia we władzach RFN zasiadało ponad dwudziestu pięciu polityków z CDU, CSU, FDP, a nawet z SPD, którzy w okresie dyktatury nazistowskiej byli członkami NSDAP. Wśród nich możemy znaleźć kanclerza federalnego Kurta Geорга Kiesingera, prezydenta federalnego Waltera Scheela i dwudziestu pięciu ministrów na czele z Hansem Dietrichem Genscherem – wieloletnim wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych RFN. Co prawda nikt temu politykowi nie uszczupli późniejszych zasług w niemiecko-polskie pojednanie i pogłębienie integracji europejskiej za co został między innymi nagrodzony tytułem Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Szczecińskiego w 2002 roku (Doktorzy Honoris: 2002), to jak wielu przedstawicieli swego pokolenia przez lata stanowczo zaprzeczał członkostwu w NSDAP z własnej woli. W wywiadzie udzielonym tygodnikowi Stern mówił: „Nie podpisałem wniosku.” (Herwig 2016). Jednak wspomniany już powyżej badacz archiwów NSDAP zdecydowanie odrzuca tłumaczenia byłego szefa niemieckiej dyplomacji: „Wykluczone by nie miał o tym pojęcia. Na wniosku o przyjęcie do partii widnieje jego podpis. Trudno sobie wyobrazić by został do niej wciągnięty. Podczas wojny dyktatorzy poszukują aktywnych członków, którzy mogliby na ich rzecz agitować, nie interesują ich martwe dusze.” (Jak RFN) Jednak mimo zapewnień Hansa Dietricha Genschera w odtajnionych archiwach NSDAP znajdziemy legitymację partyjną opatrzoną numerem 10123636 i jego nazwiskiem (Herwig 2016). Nie jest to jednak odosobniony przypadek. Przez lata swoje członkostwo w partii Adolfa Hitlera ukrywali inni przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego RFN. Znaleźli się wśród nich nawet zacięci przedstawiciele SPD jak prof. Horst Ehmke i Erhard Eppler, kompozytor Hans Werner Henze, historyk literatury Walter Jens, pisarze i dramaturdzy: Siegfried Lenz, Erich Löst oraz Dieter Weller Hoff, filozof Hermann Lübbe, światowej sławy socjolog

Niklas Luhmann. Do wspomnianego grona wymienionych osób z nazi-stowską przeszłością zaliczyć należy również laureata literackiej Nagrody Nobla Güntera Grassa służącego podczas II wojny światowej w szeregach Waffen SS (Łepkowski 2016).

Wymienieni powyżej przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego w RFN nie wyczerpują jednak listy powierzchownej denazyfikacji przeprowadzonej po II wojnie światowej w powstałej Republice Federalnej Niemiec. Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia sześćdziesiąt procent kierowniczych stanowisk w zachodnioniemieckim wymiarze sprawiedliwości zajmowali byli członkowie NSDAP. W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku spośród pracowników zachodnioniemieckiego ministerstwa sprawiedliwości co piaty z nich posiadał przeszłość w oddziałach SA. Podobnie wyglądał ów współczynnik na stanowiskach kierowniczych. Dziewięćdziesięciu trzech ówczesnych dyrektorów i kierowników ministerstwa miało brunatną przeszłość, a dwudziestu siedmiu z nich pracowało w nim jeszcze w czasach III Rzeszy (Wieliński 2016). Dochodziło zatem do paradoksu, że osoby oskarżane o popełnienie zbrodni wojennych były sądzone przez byłych członków hitlerowskiej partii. Powyższą tezę uzasadniają konkretne przykłady dotyczące pracowników analizowanego ministerstwa. Na przykład były prokurator generalny RFN Wolfgang Fränkel w okresie III Rzeszy wnioskował ponad trzydzieści razy o karę śmierci przy najbardziej błahych przestępstwach dotyczących kradzieży roweru lub żywności. W 1942 roku skazał na śmierć złodzieja damskiej torebki. Pomimo, że sam ówczesny prezes hitlerowskiego Trybunału Ludowego Roland Freisler prosił go o złagodzenie wyroku z uwagi na niską szkodliwość społeczną czynu i niepełnosprawność umysłową sprawcy, to jednak Wolfgang Fränkel nie wyraził zgody. Rozpatrująca niniejszą sprawę po zakończeniu II wojny światowej komisja Bundestagu nie dopatrzyła się jednak w postępowaniu oskarżyciela i sędziego jakichkolwiek uchybień (Newsweek.pl 2013).

Spoglądając na przedstawioną powyżej ilość byłych nazistów w zachodnioniemieckim wymiarze sprawiedliwości, nie dziwi fakt, że na postrzeganie III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec miały wpływ poglądy pierwszego przewodniczącego Federalnego Trybunału Sprawiedliwości Hermanna Weinkauffa. W okresie III Rzeszy pełnił on funkcję sędziego pomocniczego Sądu Najwyższego Rzeszy, a następnie w 1937 roku awansował na asesora Sądu Najwyższego. W Republice Federalnej Niemiec stał się gorliwym zwolennikiem powrotu zbrodniarzy wojennych do życia państwa. Angażował się szczególnie w sprawy tych sędziów, którym stawiano zarzuty z powodu działalności w okresie nazizmu. Sprzeciwiał się również jakiegokolwiek formie rehabilitacji dysydentów z okresu istnienia III Rzeszy (Fikus 2013: 58-59).

Podobna jak w przypadku wymiaru sprawiedliwości sytuacja istniała również w ministerstwie spraw zagranicznych RFN, w którym

odsetek byłych członków NSDAP sięgał trzydziestu procent. Restauracji części elity III Rzeszy sprzyjał bowiem artykuł 131 Ustawy Zasadniczej RFN umieszczony w postanowieniach końcowych i przejściowych dokumentu, a zatytułowany: Byli pracownicy służby cywilnej (Grundgesetz 2004:84). Jego zapisy umożliwiały powrót do służby cywilnej byłych członków NSDAP, a nawet SS czy Gestapo. W konsekwencji doprowadziło to do paraliżu ścigania zbrodni hitlerowskich (Fikus 2013:44). We wspomnianej kwestii występowała nadmierna pobłażliwość. Według danych zebranych przez zachodnioniemieckich prokuratorów na przestrzeni lat 1945 – 2005 za nazistowskie zbrodnie wojenne były odpowiedzialne 172 294 osoby. Spośród wszystkich podejrzanych tylko 6656 osób zostało skazanych na ciężkie kary, co stanowi 3.9 procent całości, z czego 1147 za przypadki zabójstw co stanowi zaledwie 0.7 procent ogółu podejrzanych (Schenk 2014:58).

Władze Republiki Federalnej Niemiec na przestrzeni lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia nie były zbyt zainteresowane dogłębną denazyfikacją kraju. Pogląd ten popierał również kanclerz Konrad Adenauer, który stwierdził: „Jeżeli dalej będziemy szukać nie wiadomo na kim się skończy” (Kokot 2013). Należy jednak pamiętać, że w jego otoczeniu również znajdowały się osoby z „brunatną przeszłością”. Między innymi „szarą eminencją” kanclerza Konrada Adenauera w randze sekretarza stanu był Hans Globke – współtwórca Ustaw Norymberskich, a szefem Służby Wywiadowczej Theodor Oberländer - były generał Wehrmachtu (Tomczak 2013). W pierwszym gabinecie Adenauera tekę ministra transportu pełnił Hans-Christoph Seebohm odznaczony w okresie III Rzeszy wysoką nazistowską dystynkcją Blutorden. W 1951 roku stwierdził: „Zawsze oddam hołd każdemu symbolowi naszego narodu – wyraźnie mówię: każdemu – w imię którego Niemcy oddali swoje życie za ojczyznę” (Wahl 2009:133). Nie trudno było wówczas domyślić się słuchającym ministra, że jednym z ów symboli, o którym mówił była swastyka. Według danych zgromadzonych przez Hannelore Gerstein i Hartmuta Schellhossa w drugim gabinecie Konrada Adenauera zasiadało dwadzieścia procent osób z przeszłością w NSDAP (Wahl 2009:133).

Pozostałości nazizmu znajdziemy również w sporcie Republiki Federalnej Niemiec. Peco Bauwens będący prezesem Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (DFB) od 8 lipca 1949 roku w okresie nazizmu był pierwszoplanową postacią Fachamt Fußball oraz członkiem międzynarodowego komitetu wykonawczego FIFA. Wierzył oczywiście, że nazistowskie Niemcy wygraą wojnę. Po klęsce Trzeciej Rzeszy twierdził, że pod wpływem nazistów jego niearyjska żona popełniła samobójstwo. W rzeczywistości jednak powodem odebrania życia były sprawy prywatne (Wahl 2009:241-242). Kiedy w 1954 roku reprezentacja RFN wygrała mistrzostwa świata w piłce nożnej Peco Bauwens powiedział 6 lipca 1954 roku w jednej z piwiarni: „Przeegraliśmy co prawda dwie

wojny, lecz tym razem odnieśliśmy zwycięstwo” (Wahl 2009:246). Używał ponadto nazistowskich sformułowań jak „lepszy Deutschetum za granicą” czy „o rzuceniu się na przeciwnika z niemiecką flagą w sercu, od nazistowskiego losgestürmt” Podobny klimat udzielił się wówczas znacznej części zachodnioniemieckiego społeczeństwa. Według duńskich korespondentów zdobycie tytułu mistrza świata Niemcy świętowali jak odwet za 1945 rok (Wahl 2009:246). W panującej euforii w piwiarniach śpiewano Horst Wessel-Lied. Doszło nawet do incydentów i pobicia człowieka, który zwrócił uwagę grupie osób, że śpiewają pierwszą zwrotkę Deutschlandlied rozpoczynającą się od słów Deutschland, Deutschland über alles, a nie trzecią która jest od 1952 roku oficjalnym hymnem państwowym RFN (Wahl 2009:245). Przedstawione również powyżej pozostałości lingwistyczne odnoszące się do systemu narodowego socjalizmu przez długi okres utrzymywały się w Republice Federalnej Niemiec. Dopiero wydarzenia związane z wystąpieniami studenckimi 1968 roku w sposób znaczący przyczyniły się do ich niwelacji (Liedtke, Wengeler, Böke 1991:1-2). Podobna sytuacja występowała także w przypadku odpolitycznienia społeczeństwa związanego z edukacją. Proces ten przechodził powoli, choć wielu nauczycieli doznało wówczas tak zwanego „szoku denazyfikacyjnego” (Gagel 1994:68).

Kolejnym powrotem nazistowskiego działacza do świata sportu w Republice Federalnej Niemiec jest osoba Carla Diema, który w 1950 roku został mianowany przez kanclerza Konrada Adenauera doradcą rządowym do spraw sportu i młodzieży. Wstąpił on następnie w szeregi CDU, a w 1953 roku został uhonorowany wysokim odznaczeniem Wielkim Krzyżem Zasługi Republiki Federalnej (Wahl 2009:250). W okresie istnienia III Rzeszy Carl Diem był członkiem sekretariatu generalnego organizacji igrzysk olimpijskich w Berlinie. W 1938 roku został mianowany przez Wilhelma Ficka na stanowiska dyrektora Międzynarodowego Instytutu Olimpijskiego, a rok później kierownika w departamencie spraw zagranicznych. Odpowiadał on zatem za niemiecki sport na terenach okupowanych. Na przestrzeni lat 1939-1942 wygłosił on ponad sto wykładów skierowanych do żołnierzy Wehrmachtu, w których wychwalał wartości sportu w nazistowskiej służbie (Wahl 2009:248). Sprawa przeszłości Carla Diema wróciła w 1972 roku podczas koncepcji nadania imienia Diema jednej z alei miasteczka olimpijskiego w Monachium. Przeciw temu pomysłowi rozpoczął się wówczas międzynarodowy protest, co zaskoczyło młodych niemieckich działaczy nie znających prawdziwego życiorysu Carla Diema. Już w Republice Federalnej Niemiec na przestrzeni lat 1954-1955 Carl Diem wspominając manifestację gimnastyków w Stuttgarcie z udziałem Adolfa Hitlera powiedział: „Hitler wygłosił dobre przemówienie [...] Przemówienie to zostało przyjęte owacjami” (Wahl 2009:251). O jednym z dawnych Reichsportführerów stwierdził: „On także oddał

wielkie zasługi niemieckiemu sportowi.” ( Wahl 2009:251) Doczekała się również ze strony Diema pochwał Hitlerjugend za „dobrą robotę” oraz SS za praktyki, które posiadały charakter „czysto sportowy”. Ponadto Carl Diem zwykł określać system nazistowski mianem zwykłego „reżimu autorytarnego” i do 1955 roku chętnie posługiwał się określeniem der Fuhrer. Nic więc dziwnego, że o lekarzu SS był w stanie wspomnieć, że zyskał międzynarodową sławę. Nawet uroczystości pogrzebowe Carla Diema nawiązywały do okresu III Rzeszy. Uczestnicy ceremonii wspominali o nim jak o „wielkim humaniście” jak zwykle określać się byłych nazistów w RFN. Również w setną rocznicę jego urodzin przypadającą na rok 1982 Carla Diema określano mianem „ojca i wychowawcy ojczyzny” (Wahl 2009:250-251).

W podobny sposób wyglądała sytuacja w tworzeniu Bundeswehry w Republice Federalnej Niemiec. Co prawda nazwa obecnej niemieckiej armii oznacza obronę federacji, to jednak w chwili jej utworzenia więcej miała ona wspólnego z III Rzeszą niż z demokratycznym państwem. Przyjmowani do Bundeswehry oficerowie nie bardzo rozumieli reguły demokratycznego państwa i cywilnej kontroli nad armią. W RFN sprawuje ją podczas pokoju minister obrony, a w stanie wojny kanclerz federalny. W okresie zimnej wojny nie bardzo wnिकano w przeszłość przyjmowanych do armii oficerów. Byli oficerowie Wehrmachtu nie rozumieli, że w demokratycznym państwie żołnierz ma prawo sprzeciwić się dowódcy w imię zasad demokracji. Bardzo często ignorowali tą zasadę przyjmując postawę odziedziczoną z nazistowskiej armii. Wobec wspomnianej sytuacji pod presją SPD powołano komisję do spraw weryfikacji kandydatów ubiegających się o przyjęcie do Bundeswehry. Na jej czele stanął Otto Rombach pełniący do 1933 roku funkcję burmistrza Akwizgranu. Do 1957 roku komisja przeanalizowała sześćset teczek kandydatów. Już w początkowej fazie negatywnie zweryfikowała 51 osób, a dalszych 41 zrezygnowało z ubiegania się o służbę w Bundeswehrze. Pierwsi generałowie w zachodnioniemieckiej armii posiadali za sobą służbę w szeregach Wehrmachtu na wschodzie. Zgodnie z przyjętymi zasadami do Bundeswehry mieli nie zostać przyjmowani oficerowie SS. Jednak komisja złagodziła początkowe wymogi i pozwoliła na wstępowanie w szeregi Bundeswehry członkom SS, którzy posiadali stopień niższy od pułkownika. Ostatecznie spośród 3117 oficerów Waffen-SS w szeregi Bundeswehry przyjęto 508 osób, których doceniano za skrajnie antykomunistyczne poglądy (Wahl 2009:179-180). Sytuacja ta spotkała się z protestami w RFN i poza jego granicami. Nic więc dziwnego, że w ówczesnym okresie władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przedstawiały propagandowo Bundeswehrę jako spadkobierców hitlerowskiej armii (PKF 1960: 45b). Wraz z procesem poprzedzającym powstanie Bundeswehry pojawił się w Republice Federalnej Niemiec mit „rycerskiego Wehrmachtu o czystych rękach” Sprzyjała ku temu sytuacja między-

narodowa. Kanclerz Konrad Adenauer wymógł 22 stycznia 1951 roku na ówczesnym dowódcy NATO Dwighcie D. Eisenhowerze oświadczenie, że niemieccy oficerowie i żołnierze nie splamili w czasie wojny honoru, a następnie sam oświadczył przed Bundestagiem 5 kwietnia tego roku „o uznaniu rządu federalnego dla wszystkich zbrojnych naszego Narodu, którzy w imię wielkiej tradycji żołnierskiej z honorem walczyli na lądzie, morzu i powietrzu” (Rydel 2011:113). Ponieważ Adenauer użył w swoim wystąpieniu sformułowania *Waffenträger* odnosiło się ono do wszystkich walczących, a więc także do *Waffen-SS*. W związku z taką polityką władz zachodnioniemieckich, którym sprzyjały również media w kraju zaczęły powstawać liczne stowarzyszenia grupujące byłych żołnierzy Wehrmachtu oraz *Waffen-SS*, a powstała następnie Bundeswehra nadała trzydziestu istotnym obiektom imiona „bohaterów” z okresu II wojny światowej (Rydel 2011:113). Na przykład koszary strzelców górskich w mieście Füssen otrzymały w 1964 roku imię „Generaloberst Dietl” na cześć generała Eduarda Dietla „bohatera Narwiku”, a jednocześnie członka NSDAP, o którym wspominał sam Hitler, że był „pierwszym niemieckim oficerem, który go zrozumiał i oddał się do jego dyspozycji” (Rydel 2011:114). Zachodnioniemieckie ministerstwo obrony bardzo późno, gdyż dopiero w 1982 roku zakazało Bundeswehrze odwoływania się do tradycji Wehrmachtu, to jednak nazwa wspomnianych koszar pozostała aż do roku 1995. Podobne kontrowersje budził patron 74 Dywizjonu Myśliwskiego Werner Mölders, as *Luftwaffe* i członek Legionu Condor, który walczył nad Guerniki podczas wojny domowej w Hiszpanii. Patrona wspomnianej jednostki władze niemieckie zmieniły dopiero w 2005 roku, choć jego imieniem nazwany jest do chwili obecnej niszczyciel rakietowy będący okrętem muzealnym niemieckiej floty (Rydel 2011:113-114).

Pozostałości nazizmu znajdziemy również w środowisku tak zwanych osób wypędzonych, a więc tych Niemców, którzy opuścili od 1945 roku wschodnie tereny byłej Rzeszy Niemieckiej przyznane decyzją zwycięskich mocarstw między innymi Polsce. Mit granic Rzeszy Niemieckiej z 31 grudnia 1937 roku był i jest bardzo silny w Republice Federalnej Niemiec. Świadczy o tym niezmodyfikowany do chwili obecnej artykuł 116 Ustawy zasadniczej RFN, który stanowi: „Niemcem w rozumieniu przepisów niniejszej Ustawy Zasadniczej jest przy zastrzeżeniu innej regulacji ustawowej każdy, kto posiada niemiecką przynależność państwową lub jako uchodźca lub wypędzony o niemieckiej przynależności narodowej lub jako małżonek takiej osoby lub jej potomek przebywał legalnie na terytorium Rzeszy Niemieckiej w granicach z dnia 31 grudnia 1937” (Grundgesetz 2004:79). Wspomniany mit jest również elementem ciągłości politycznej i prawnej RFN, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszego artykułu. Warto pamiętać również o tym, że kwestia utraconych przez Niemców ziem wschodnich bywa do dzisiaj przedmiotem dyskursu politycznego



i społecznego, a z pewnością była rzeczą kluczową w pierwszych dekadach istnienia RFN. W 1950 roku doszło do utworzenia ugrupowania pod nazwą Związek Wypędzonych ze Stron Ojczyźnych i pozbawionych Praw (BHE), na którego czele stanął były członek NSDAP i SS z Wielkopolski Waldemar Kraft. Wspomniane ugrupowanie uzyskało 24 procentowe poparcie w wyborach do Landtagu Szlezwiaku – Holsztyna, a następnie w wyborach do Bundestagu w 1953 roku uzyskało 5.9 procent stając się członkiem ówczesnej koalicji rządowej i uzyskując dwa stanowiska ministerialne. Swój żywot partia Krafta zakończyła w 1961 roku w wyniku podziału środowiska wypędzonych w 1956 roku. Następnie 27 października 1957 roku powstała nowa organizacja grupująca prawie wszystkie stowarzyszenia przesiedleńcze o nazwie Związek Wypędzonych (BdV). Na przestrzeni lat 1959-1963 przewodniczącym Związku Wypędzonych był Hans Krüger z CDU, który następnie objął stanowisko ministra do spraw wypędzonych. Ten chadecki polityk w przeszłości uczestniczył w puczu monachijskim 1923 roku oraz był wieloletnim członkiem NSDAP, a także sędzią sądów specjalnych odpowiedzialnym za wydawanie wyroków śmierci (Rydel 2011:151).

Przytoczone powyżej przykłady wpisywały się doskonale w zachodzący w ówczesnych Niemczech zachodnich proces relatywizowania dawnego członkostwa w NSDAP czy też zaangażowania w nazistowski reżim. W mentalności ówczesnego zachodnioniemieckiego społeczeństwa panowało przekonanie, że nie każdy członek NSDAP, nie każdy nazista był z gruntu zły i zbrodniczy, bowiem nie każdy był zbrodniarzem. W panujący ówczesnie klimat społeczny doskonale wpisywała się osoba Alberta Speera, naczelnego architekta III Rzeszy, który został skazany przez Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze na dwadzieścia lat więzienia. Podczas odbywania wyroku w więzieniu Spandau na terenie ówczesnego Berlina Zachodniego spisał on swoje wspomnienia wybielając własną osobę i umniejszając pełnione role w aparacie nazistowskiego państwa zarówno w roli architekta, jak i późniejszego ministra gospodarki i uzbrojenia III Rzeszy (Speer 1990:5-693). Publikacja Speera, która ukazała się w 1969 roku uczyniła go bogatym i stała się międzynarodowym bestsellerem, a sam autor stał się swoistą gwiazdą zachodnioniemieckich mediów, w których chętnie udzielał wywiadów odnoszących się do okresu III Rzeszy. Wizerunek sympatycznego, ponad sześćdziesięcioletniego człowieka opowiadającego głównie o swych planach architektonicznych z czasów rządów Adolfa Hitlera, sprawił, że zarówno w RFN, jak i poza jej granicami ugruntował się obraz Alberta Speera jako „dobrego nazisty”, który nic nie miał wspólnego z nazistowskimi zbrodniami. Prawda była jednak zgoła odmienna. Wedle odkrytych kilka lat temu materiałów ów „ulubiony nazista demokratów” jak czasami nazywano Alberta Speera był zbrodniarzem wojennym. Odpowiadał między innymi

nie tylko za udział w procesie dejudyzacji Berlina podczas przebudowy miasta, a więc wysiedlenie i wywiezienie ludności żydowskiej do obozów zagłady, ale również za wykorzystywanie niewolniczej siły roboczej z obozów koncentracyjnych, kiedy sprawował urząd ministra gospodarki i uzbrojenia III Rzeszy (Kitchen 2017:5-760). Zapewne gdyby wszystkie znane dzisiaj fakty byłyby znane Międzynarodowemu Trybunałowi w Norymberdze Albert Speer zawisłby na szubienicy. Jednak tak się nie stało. Dzięki niewiedzy sędziów, własnej inteligencji i wielkiemu szczęściu były architekt Hitlera dożyje siedemdziesięciu pięciu lat ciesząc się estymą znakomitego architekta i „dobrego nazisty”. Jednocześnie mit Alberta Speera stanie się częścią niemieckiej polityki historycznej, która relatywizuje złożoność okresu istnienia III Rzeszy i osób zaangażowanych w jej reżim.

Legenda Alberta Speera jako dobrego architekta przetrwała w Niemczech bardzo długo i raczej pomogła, a nie przeszkodziła w zawodowej karierze jego syna, który poszedł w ślady ojca. Zmarły 15 września 2017 roku w wieku 83 lat Albert Speer junior (Spiegel) należał do jednych z bardziej cenionych architektów w Republice Federalnej Niemiec. Jego biuro architektoniczne Albert Speer & Partner we Frankfurcie nad Menem cieszyło się wielką renomą. Albert Speer junior odpowiadał między innymi za wystawę Expo 2000 w Hanowerze czy rozbudowę lotniska we Frankfurcie nad Menem. Zaprojektował również Anting New Town (50-tysięczne miasteczko przylegające do zakładów Volkswagena pod Szanghajem) i 300-tysięczną dzielnicę w Changchun. Syn znanego architekta zrobił ponadto karierę naukową i po uzyskaniu profesury objął z czasem stanowisko dziekana na Uniwersytecie Technicznym w Kaiserslautern. O swoim ojcu wypowiadał się bardzo rzadko. Sentymalnie podchodził jednak do lat dzieciństwa spędzonych w pobliżu rezydencji wodza III Rzeszy w Berchtesgaden (Kacewicz 2010).

Udział byłych członków NSDAP w życiu publicznym Republiki Federalnej Niemiec prowadził także do swego rodzaju paradoksów. Wszak Układ pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Republiką Federalną Niemiec o normalizacji stosunków o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 7 grudnia 1970 roku został podpisany między innymi przez socjaldemokratycznego kanclerza Willego Brandta i Waltera Scheela ówczesnego ministra spraw zagranicznych RFN należącego w przeszłości do NSDAP, a z drugiej strony przez byłego więźnia hitlerowskiego obozu koncentracyjnego premiera PRL Józefa Cyrankiewicza oraz ministra spraw zagranicznych Stefana Jędrzychowskiego (Dziennik Ustaw, s. 1-2)

Nie należy również zapominać, że pytania o przeszłość w okresie nazistowskim pojawiły się wraz z wyborem w 2005 roku 77 letniego wówczas niemieckiego kardynała Josepha Ratzingera na papieża Kościoła katolickiego i jego pielgrzymką do Izraela. W reakcji ówczesny

rzecznik Watykanu ks. Federico Lombardi oświadczył, że Joseph Ratzinger mając szesnaście lat w 1943 roku został wcielony do oddziałów pomocniczych obrony przeciwlotniczej. „Była to siła pomocnicza wojska, nie miała nic wspólnego z nazistami i nazistowska ideologia” – oświadczył wówczas rzecznik Watykanu (Guzik 2009). Przytoczona wypowiedź rzecznika Watykanu wpisuje się w niemiecką narrację dotyczącą Wehrmachtu i innych formacji militarnych funkcjonujących w okresie III Rzeszy. Można zrozumieć fakt przymusowego wcielenia nastoletniego chłopca do oddziałów pomocniczych Wehrmachtu bez jego woli i zgody. Trudno jednak uznać, że wspomniane formacje nie miały nic wspólnego z nazistami i nazistowską ideologią.

Postawa byłych działaczy NSDAP, którzy kontynuowali swoją działalność w ustroju demokratycznym RFN wpisuje się w mechanizmy socjotechniki opartej na metodach akredytacji i dyskredytacji manipulacyjnej (Karwat 2007:190-263, Karwat 20009:187-331, Zamała 2017:73-75). Jednym z podstawowych warunków uczestnictwa w polityce niemieckiej (po upadku III Rzeszy) w RFN, było uwiarygodnienie poprzez nawiązywanie do nurtów demokratycznych i ich aksjologii, a z drugiej strony odcięcie od wszelkich przejawów autorytaryzmu/totalitaryzmu. Była to metoda oparta na zastosowaniu manipulatorskiej autoprezentacji w celu akredytacji (uwierzytelniania). W tym przypadku politycy budowali własny wizerunek, zwiększali własną atrakcyjność (obroncy wolności, praw człowieka), dzięki umiejętnemu odcięciu od własnej przeszłości. Ten sposób oddziaływania można określić „jako proces wyczuwania, odgadywania, jakie są potrzeby partnera oraz jakie cechy może on szczególnie cenić, a następnie emitowanie mu takiego obrazu siebie samego, który bądź bezpośrednio zaspokajałby owe potrzeby [...]” (Lis-Turlejska 1980:326). W takim przypadku podmiot oddziałujący dostosowuje się do otoczenia oraz uwarunkowań systemu. Innymi słowy, podmiot staje się rzecznikiem, kreatorem nowej rzeczywistości, w zależności od potrzeb i czasu (może być raz po stronie mniejszości, a innym razem działać przeciwko mniejszościom; być strażnikiem wolności i demokracji, a z innym razem głównym wrogiem tego systemu wartości).

Następnym istotnym czynnikiem w procesie akredytacji (podmiotów uczestniczących w procesie transformacji) jest zastosowanie mechanizmów socjotechniki opartej na dyskredytacji (ideologicznej, historycznej sztandaru, grup). Polega to na tym, że np. podmiot demokratyczny (będący wcześniej po stronie władzy autorytarnej/totalitarnej) staje się orędownikiem totalnego zdyskredytowania poprzedniego systemu (wszelkich symboli, instytucji, osób) (Karwat 2007: 267). Dlatego tak często architekci zmian (rewolucyjnych, czy też ewolucyjnych) otaczają się krytykami, a nawet wrogami, którzy ze względu na własną pozycję/obawy (przed osądzeniem) stają po stronie nowego projektu politycznego. Jak pokazuje historia uwarunkowań

i mechanizmów transformacji ustrojowo-systemowej (z totalitaryzmu/autorytaryzmu w stronę demokracji liberalnej w XX wieku) wielu dawnych funkcjonariuszy politycznych uwiarygodniało nowe demokratyczne projekty polityczne w krajach Europy, wchodząc w skład różnych partii politycznych. Największa jednak mistyfikacja miała miejsce w tych państwach, w których celowo ukrywano przeszłość nowych elit politycznych. Doświadczenia RFN pokazują, że kontynuacja kariery dawnych działaczy NSDAP w RFN była możliwa dzięki zdolnościom socjotechnicznym, a z drugiej strony dzięki słabościom państwa lub celowym działaniom, które umożliwiły uczestnictwo (kooperację pozytywną) wszystkim obywatelom nowego państwa.

Reasumując, jednym z głównych czynników przyczyniających się do sukcesu byłych działaczy NSDAP w RFN było umiejętne zastosowanie mechanizmów socjotechniki opartej na metodach akredytacji, autoprezentacji manipulatorskiej oraz dyskredytacji w celu zmiany tożsamości.

### **Aspekty prawne, a nazistowska przeszłość**

Republika Federalna Niemiec odziedziczyła spuściznę prawną Rzeszy Niemieckiej i w wielu wypadkach nie zmodyfikowała jej przez długie lata zarówno w aspekcie międzynarodowym jak i wewnętrznym. Do chwili obecnej obowiązuje na przykład konkordat zawarty pomiędzy III Rzeszą, a Stolicą Apostolską zawarty 20 lipca 1933 roku (Volk 1972:1-265). Republika Federalna Niemiec przejęła również Ustawę o obywatelstwie Rzeszy Niemieckiej uchwaloną w 1913 roku, a następnie obowiązującą w okresie Republiki Weimarskiej i III Rzeszy. Republika Federalna Niemiec znowelizuje jej zapisy dopiero w 1999 roku. W podobny sposób RFN przejęła Kodeks Karny z 1871 roku ze wszystkimi zastrzeżeniami wprowadzonymi przez III Rzeszę (Daszkiewicz 1972:13). Przykład paragrafu 175 Kodeksu Karnego dotyczącego nieobyczajnego zachowania, w tym stosunków homoseksualnych pokazuje dobitnie jak Republika Federalna Niemiec przez lata stosowała zastrzeżone przez nazistów prawo i na jego podstawie skazywała własnych obywateli. Wspomniany paragraf Kodeksu Karnego został zastrzeżony przez nazistów w 1935 roku. Do dotychczasowych zapisów dodano bowiem podpunkt a, wedle którego treści wystarczyło podejrzenie o niemoralne zachowanie, w tym kontakty seksualne pomiędzy mężczyznami. (Gescichte Projekte). Obowiązywał on w Republice Federalnej Niemiec w niezmienionej formie do 1969 roku, a jego pochodne zostały usunięte dopiero w 1994 roku. . (Jartyś, 2015:184) Na jego podstawie skazano w tym okresie 68.000 osób, tym ponad 60.000 do roku 1969. (Hoffschidt, 2016:27) Co prawda Republika Federalna Niemiec wprowadzając do swego systemu prawnego po 1994 roku ustawę o związkach partnerskich i małżeństwach homoseksualnych z pewnością powoli zaciera lata obowiązywania paragrafu 175

Kodeksu Karnego po roku 1949. Jednak pozostanie rzeczą bezsporna fakt, że przez pierwsze dwadzieścia lat swego istnienia państwo uznane w społecznym odbiorze za demokratyczne, będące współtwórcą integracji europejskiej posługiwało się w swoim prawodawstwie nieznowelizowaną, nazistowską wersją zapisu prawnego dotyczącego aspektu praw człowieka i na jego podstawie skazywało ludzi. Pomimo, że obecna Republika Federalna Niemiec stanowi modelowy przykład praw, swobód i wolności, także w stosunku do osób nieheteronormatywnych, to jednak nie do końca rozliczyła się ze swoją przeszłością w tym względzie. Pozostaje bowiem kwestia moralnej rehabilitacji osób skazanych w czasach istnienia Republiki Federalnej Niemiec na mocy paragrafu 175 Kodeksu Karnego za kontakty homoseksualne. Bowiem dopiero 8 maja 1985 roku Prezydent RFN Richard von Weizsäcker w wygłoszonym przemówieniu uczcił cierpienia prześladowanych przez nazistów homoseksualistów (Sigmund 2015:182). Wspomniane przemówienie głowy państwa RFN wpisywało się kontekst rozliczenia zachodniemieckiego państwa z nazistowską przeszłością. Zgodnie z niemiecką polityką historyczną Richard von Weizsäcker najwięcej uwagi poświęcił Holocaustowi, definiując tym samym główną ofiarę reżimu nazistowskiego. Wypowiadał się w imieniu pokolenia sprawców i dokonywał rozliczenia z samym sobą i historią własnej rodziny. W młodości jako kapitan Wehrmachtu wkraczał do Polski, a jego ojciec pełnił w III Rzeszy funkcję wiceministra spraw zagranicznych. Przyszły prezydent RFN będzie po wojnie ponadto obrońcą swego ojca w tak zwanym procesie Wilhelmstraße, który odbył się od stycznia 1948 roku do połowy kwietnia 1949 roku. Ostatecznie Ernst von Weizsäcker został skazany na siedem lat pozbawienia wolności. Po czym karę obniżono do pięciu lat więzienia, a w rezultacie odzyskał już wolność w 1950 roku. Co prawda gest Willego Brandta klęczącego 7 grudnia 1970 przed Pomnikiem Ofiar Getta Warszawskiego wpisywał się w kontekst niemieckiej polityki historycznej, podobnie jak przemówienie Richarda von Weizsäckera wygłoszone 8 maja 1985 roku, to jednak należy zauważyć wielką różnicę w życiorysach obu polityków. Zacnego socjaldemokratę Willego Brandta, późniejszego burmistrza Berlina Zachodniego oraz kanclerza RFN trudno byłoby oskarżyć o służbę w Wehrmachcie lub jakiegokolwiek koligacje z reżimem nazistowskim. Willy Brandt opuścił Niemcy w 1933 roku udając się na emigrację do Norwegii, gdzie podjął działania przeciwko władzom nazistowskim. Hitlerowskie Niemcy pozbawiły go niemieckiego obywatelstwa. Na przestrzeni lat 1937-1939 był korespondentem kilku lewicowych gazet w republikańskiej Hiszpanii. Po zajęciu Norwegii przez hitlerowskie Niemcy Willy Brandt udał się na emigrację do Szwecji, gdzie nadal prowadził działalność skierowaną przeciw nazistom. Wówczas to ambasada Norwegii na emigracji przyznała mu obywatelstwo swego kraju. W obliczu dokonań Willego Brandta trafnie jego gest

w Warszawie z 7 grudnia 1970 roku określił jeden z korespondentów „der Spiegel”, Hermann Schreiber mówiąc: „Oto ten, który nie musiałby kłękać, ukląkł, uklęknął w imieniu tych, którzy powinni byłiby uklęknąć, ale tego nie robią, ponieważ nie mogą albo nie mają odwagi, albo nie mogą się odważyć. Oto wyznaje winę ten, który jej nie ponosi i prosi o przebaczenie, którego nie potrzebuje” (Rydel 2011:183). Wracając do kwestii paragrafu 175 Kodeksu Karnego, należy stwierdzić, że musiało upłynąć wiele kolejnych lat, aby w 2002 roku zrehabilitowano w pełni homoseksualne ofiary z okresu nazistowskich rządów (Berlin Yogyakarta, 2009:7). Pozostaje natomiast pytanie, co z osobami, które zostały skazane na mocy paragrafu 175 Kodeksu Karnego po roku 1949? Do chwili obecnej Bundestag ograniczył się do wyrazów żalu, a Bundesrat zaapelował o uchwalenie odpowiednich przepisów prawnych, których celem byłoby zniesienie wyroków wydanych na tej podstawie (Burgi, Wolff, 2016:53). Nad projektem stosownej ustawy odszkodowawczej rozpoczął pracę w 2016 roku rząd Republiki Federalnej Niemiec. Jak zapewniał ówczesny minister sprawiedliwości Heiko Maasa projekt przewiduje indywidualne prawo do odszkodowania oraz nieskomplikowana jego realizację. Wysokość odszkodowań ma zostać ustalana indywidualnie między innymi na podstawie długości wyroku na jaki zostały skazane osoby homoseksualne z mocy paragrafu 175 Kodeksu Karnego. (Niemieccy geje) Władze niemieckie planują przeznaczyć kwotę co najmniej 30 milionów euro na odszkodowania dla żyjących jeszcze około pięciu tysięcy gejów represjonowanych w Niemczech po II wojnie światowej (Niemcy wypłaca). Istnieje zatem szansa, że Republika Federalna Niemiec przynajmniej w symboliczny sposób rozliczy się ze stosowania nazistowskiego przepisu prawnego wobec homoseksualnych mężczyzn, który z realizacją europejskich standardów praw człowieka nie miał nic wspólnego.

Ciągłość państwowa i prawna z III Rzeszą widoczna była od samego początku istnienia RFN za sprawą nie uznawalności granic państwa niemieckiego po 1945 roku. Obecność tak zwanego „niemieckiego wschodu” w przestrzeni społecznej Republiki Federalnej Niemiec jest zauważalna do chwili obecnej. Kwestia ta była przez lata związana z doktrynalnym przekonaniem o tymczasowości granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, a co za tym idzie z koncepcją powrotu do granic Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 grudnia 1937 roku. Z tego względu przez lata na podstawie stosownych rozporządzeń na zachodniemieckich mapach zaznaczano wspomnianą granicę, a na terenach przejętych przez Polskę widniał napis: „Zu zeitiger unter polnischen Verwaltung”, oznaczający tymczasowość polskiej administracji. Normą było również niemieckie nazewnictwo polskich już miast, a więc na przykład: Stettin, Breslau czy Allenstein. Zgodnie z wytyczną Związku Miast Niemieckich z 13 grudnia 1953 roku w każdym zachodniemieckim mieście miała pojawić się co najmniej jedna ważna ulica

lub budynek odnoszący się do wschodnich terenów Rzeszy Niemieckiej (Rydel 2011:161). Okazało się, że nie wszystkie inicjatywy w tym względzie były trafione. Wedle zalecenia federalnego ministra transportu nazwy byłych niemieckich miast powinno było nadawać się przyautostradowym parkingom. Do dzisiaj zatem istnieje w Gelsenkirchen parking o nazwie: Rastplatz mit WC Anlage Allensteien czyli parking z WC Olsztyn (Rydel 2011:163) Dla podkreślenia wagi „niemieckiego wschodu” wydawano również rozporządzenia dotyczące oświaty. W 1956 roku Konferencja Ministrów Kultury będąca głównym organem koordynacji polityki szkolnej we wszystkich częściach składowych RFN wydała zalecenie o przekazywaniu w podręcznikach do nauki historii i geografii oraz egzaminach zawodowych nauczycieli treści o „niemieckim wschodzie”. Wspomniane zalecenie zostało wydane dzięki staraniom powstałej w 1953 roku Federalnej Wspólnoty Pracy na rzecz Wiedzy o Niemieckim Wschodzie w Nauczaniu (Rydel 2011:163).

Republika Federalna Niemiec przez lata nie mogła również uporać się pod względem prawnym z podejściem do dezertorów z Wehrmachtu, ludzi oporu wobec III Rzeszy czy tak zwanych zdrajców wojny. Nie miała jednak problemu z honorowaniem finansowym współmałżonków zbrodniarzy wojennych. Dobry przykład w tej materii stanowi Marion Freisler, żona wspomnianego już w artykule Rolanda Freislera stojącego w III Rzeszy na czele Trybunału Ludowego i odpowiedzialnego za szereg wyroków śmierci na dysydentach politycznych za najbardziej błahe przewinienia jak opowiedzenie dowcipu politycznego, słuchanie zagranicznego radia lub podanie żywności robotnikowi przymusowemu. Roland Freisler zakończył życie podczas nalotu w lutym 1945 roku. Po wojnie jego żona otrzymała po mężu wysoką emeryturę z uwagi na piastowane przez niego stanowisko. Jednak w 1973 roku zwróciła do Biura Spraw Społecznych z prośbą o przyznanie dodatku wyrównującego straty wojenne. W podanym uzasadnieniu Marion Freisler argumentowała, że gdyby nie śmierć męża byłby on dzisiaj wziętym adwokatem lub urzędnikiem państwowym. W wydanej 5 kwietnia 1973 roku decyzji przez ówczesnego bawarskiego ministra do spraw socjalnych Fritza Pirkla z CSU wspomniany dodatek został przyznany na mocy ustawy o świadczeniach na rzecz ofiar działań wojennych. W uzasadnieniu wydanej decyzji Fritz Pirkl wskazał, że wszystkie działania Rolanda Freislera dawno objęte byłyby amnestią i bez trudu mógłby on kontynuować karierę w Republice Federalnej Niemiec. Marion Freisler otrzymywała zatem dodatek nie jako żona po zbrodniarzu wojennym, tylko „wybitnym prawniku”, któremu nie dane było zrobić kariery w demokratycznym państwie (Fikus 2013:232-233). Warto wspomnieć w tym miejscu, że wyroki Trybunału Ludowego uznano w sposób zbiorowy za nieistniejące dopiero w 1985 roku. Dezertorów z Wehrmachtu zrehabilitowano dopiero w XXI, gdyż w 2002

roku. Wynika z tego, że przez lata Republika Federalna Niemiec troszczyła się bardziej o spadkobierców systemu nazistowskiego, niż o jego przeciwników, zanim w bólach nie zaczęła rozliczać się z własną trudną przeszłością (Wahl 2009:115).

## Zakończenie

Po przemianach społeczno-politycznych 1989 roku w Polsce zapanowało wśród elity politycznej i społeczeństwa przekonanie, że sąsiadująca z Polską zamożna Republika Federalna Niemiec jest w pełni demokratycznym krajem, który z przeszłością III Rzeszy nie ma nic wspólnego. Twierdzono wówczas, że antyniemiecka retoryka władz PRL, które przez cztery dziesięciolecia twierdziły, że RFN nie do końca rozliczył się z czasami nazizmu była tylko komunistyczną propagandą wynikającą z politycznego, gospodarczego i militarnego uzależnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej od Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Jeżeli tak było to tylko do pewnego stopnia. Należy pamiętać, że politycy rządzący w PRL oraz ich doradcy w większości przeżyli okupację III Rzeszy. Ponadto zapewne od służb wywiadowczych i dyplomatycznych przynajmniej w części wiedzieli, jakie były skutki denazyfikacji w Republice Federalnej Niemiec. Odsuwając na bok propagandową retorykę tamtych czasów i aspekty ideologiczne, które jej przyświecały można stwierdzić, że często nie przesadzali z zakorzenieniem nazistowskich pozostałości w RFN, jeżeli weźmiemy pod uwagę stan obecnej wiedzy na wspomniany temat.

Pomimo, że od upadku III Rzeszy minęły już 72 lata, a od powstania Republiki Federalnej Niemiec 68 lat to można stwierdzić, że wspomniane państwo nie do końca pożegnało się z nazistowską przeszłością w wielu aspektach życia politycznego, społecznego i prawnego. Dzięki tolerowaniu przez dziesięciolecia ludzi i wartości przyświecającym nazizmowi, a nawet inkorporowaniu ich w system demokratycznego państwa Republika Federalna Niemiec przeżywa kolejne kłopoty. Część polskiej opinii publicznej zaniepokoił sukces wyborczy Alternatywy dla Niemiec (AfD), skrajnego, prawicowego ugrupowania w elekcji do Bundestagu we wrześniu 2017 roku oraz wypowiedź jego przywódcy Alexandra Gaulanda, który przekonywał, że Niemcy mają prawo być dumni ze swoich żołnierzy walczących w wojnach światowych. ( Lider AfD) Tylko należy zadać pytania: Czy to nie kanclerz Konrad Adenauer jako pierwszy rozgrzeszył żołnierzy Wehrmachtu w swoim wystąpieniu w Bundestagu cytowanym w niniejszym artykule? Czy to nie kanclerz zjednoczenia Helmut Kohl wielokrotnie nazywał siebie politycznym wnukiem Konrada Adenauera? Czy miał również na myśli negatywny stosunek Konrada Adenauera do denazyfikacji i obecność nazistów w otoczeniu pierwszego kanclerza RFN? Czy przypadkiem nie przy CDU został afiliowany Związek Wypędzo-



nych wysuwający przez lata roszczenia terytorialne i majątkowe względem Polski? Po latach zarówno CDU jak i siostrzana jej bawarska CSU zbierają plony, które były siane przez obie partie od 1949 roku. Zbierają je w postaci wyborczego sukcesu AfD, dla której wyborców kryzys uchodźczy stał się tylko jednym z pretekstów dla przypomnienia sobie dawnych haseł lansowanych przez CDU i CSU. Obie wspomniane partie dla wyborców AfD stały się zbyt liberalne i mało odróżniające się od lewicowych haseł SPD czy Partii Zielonych. Sięgnięto zatem do wartości lansowanych przez lata w Republice Federalnej Niemiec.

Na temat braku rozliczenia się z nazistowską przeszłością powstała już w 1972 roku sensacyjna powieść brytyjskiego Fredericka Forsytha o oryginalnym tytule *The Odessa File*. Jej treść była powstała wówczas przy współpracy z Szymonem Wiesenthalem znanym łowcą hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Opowiada ona o funkcjonowaniu tajnej organizacji pomagającej byłym członkom SS o nazwie Odessa od niemieckich słów *Organisation der ehemaligen SS-Angehorigen*. Została ona również zekranizowana dwa lata później. (*Acta ODESSY*). Pomimo bardzo ciekawej akcji w sumie powieść przedstawia punkt widzenia wpisujący się w niemiecką politykę historyczną i rozróżniający zbrodniarzy z SS od kapitana Wehrmachtu oznaczonego Żelaznym Krzyżem z dębowymi liśćmi będącego w powieści i filmie ojcem głównego bohatera. Niezależnie od tego wspomniana powieść obrazuje jednak ogrom nazistów w instytucjach publicznych Republiki Federalnej Niemiec w 1963 roku.

Autorzy dokonując analizy krytycznej pozostałości nazizmu w Republice Federalnej Niemiec przedstawili tylko wybrane przykłady. Jednak przeraża skala pozostałości, szczególnie w pierwszych trzydziestu latach istnienia państwa. Wylania się z niej także odmienny od przyjętego powszechnie obraz kanclerza Konrada Adenauera. Nie tylko jako starszego wiekiem polityka posiadającego swój wkład w niemiecko-francuskie pojednanie i będącego twórcą federalistycznej koncepcji zjednoczonej Europy, ale również osoby, która w polityce wewnętrznej RFN tolerowała w swoim otoczeniu i wszystkich sferach życia publicznego byłych nazistów i nawiązanie do systemu panującego w III Rzeszy. W tym kontekście innego znaczenia nabierają słowa wypowiedziane w reklamówce wyborczej Willego Brandta przez starszego człowieka, byłego ogrodnika Konrada Adenauera, który idąc z czerwonymi różami w ręku stwierdził: „Adenauer hodował róże, ale róże są dla Willego Brandta, gdyż światu przyniósł pokój” (*Bundestagwahl 1972*). Oczywiście może zarzucić ktoś Willemu Brandtowi, że również tolerował w swoim rządzie wicekanclerza i ministra spraw zagranicznych Waltera Scheela z nazistowską przeszłością. Rzecz jednak w tym, że informacje na temat przynależności do NSDAP Waltera Scheela pojawiły się dopiero w 1994 roku, a więc już po śmierci Wille-

go Brandta. Trudno natomiast spodziewać się, że Walter Scheel będąc prominentnym w latach siedemdziesiątych politykiem FDP sam chwaliłby się swoją niechlubną przeszłością. Pozostaje rzeczą bezsporną, że to właśnie lewicowe ugrupowania takie jak: SPD czy Partia Zielonych przy wszystkich swych niedociągnięciach przysłużyły się przez lata do wypłwienia nazistowskich pozostałości nazizmu z życia publicznego RFN. Czynią to zresztą nadal jak pokazuje ostra krytyka chwaleń przez lidera AfD hitlerowskiego Wehrmachtu wypowiedziana przez Thomasa Oppermanna z SPD: „Nie mogę sobie wyobrazić, jak można być, nawet w najmniejszym stopniu, z milionów ofiar, barbarzyńskich zbrodni wojennych i zniszczenia całej Europy.[...] Gauland okazał się być ultraprawicowym militarystą” (Lider AfD).

## Bibliografia

- Akta Odessy, <https://www.youtube.com/watch?v=XIVNVz5TYHo> [07.10. 2017].
- Albert Speer junior, <http://www.spiegel.de/kultur/gesellschaft/albert-speer-junior-deutscher-star-architekt-verstirbt-nach-sturz-im-haus-a-1168124.html> [07.10.2017].
- Berlin - Yogyakarta, (2009). *Od hitlerowskiego terroru wobec osób homoseksualnych do praw człowieka dzisiaj*. Warszawa: Kampania Przeciw Homofobii.
- Bundestagwahl 1972 SPD Spot, <https://www.youtube.com/watch?v=DATZtb2q6rY> [07.10. 2017].
- Burgi M., Wolff D. (2016). *Rehabilitierung der nach § 175 StGB verurteilten homosexuellen Männer*: Auftrag, Optionen und verfassungsrechtlicher Rahmen, Antidiskriminierungsstelle des Bundes, Berlin.
- Daszkiewicz K. (1972). *Zbrodnie hitlerowskie w prawie karnym Niemieckiej Republiki Federalnej*. Poznań: Instytut Zachodni.
- Doktorzy-honoris-causa, <http://www.usz.edu.pl> [07.10.2017].
- Dziennik Ustaw Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nr 24, Warszawa dnia 20 czerwca 1972.
- Fikus S. (2013). *Trudny spadek dysydentów III Rzeszy w Republice Federalnej Niemiec*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Gagel W. (1994). *Geschichte politischen Bildung in der Bundesrepublik Deutschland*. Zwölf Lektionen: Springer Fachmedien Wiesbaden GmbH.
- GeschichteProjekte, [https://www.unioldenburg.de/fileadmin/user\\_upload/geschichte/projekte/ol.verfolgungsszenarien/download/Rosa\\_Winkel-script.pdf](https://www.unioldenburg.de/fileadmin/user_upload/geschichte/projekte/ol.verfolgungsszenarien/download/Rosa_Winkel-script.pdf) [07.10. 2017].
- Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland (2004). Berlin: Bundeszentrale für politische Bildung.
- Guzik J. (2009). *Rzecznik Watykanu: Papież nie był nigdy w Hitlerjugend*, <http://www.rp.pl/artukul/304327-Rzecznik-Watykanu--Papiez-nie-byl-nigdy-w-Hitlerjugend.html> [07.10.2017].
- Herwig M. (2016). *Und die Größe ist gefährlich, und der Ruhm ein leeres Spiel* <http://www.stern.de/politik/deutschland/hans-dietrich-genscher-und-das-heikle-kapitel-seiner-nsdap-mitgliedschaft-6775028.html> [07.10.2017].
- Hoffschid R. (2016). *Kriminalisierung und Verfolgung homosexueller Handlungen unter Männern durch Justiz und Polizei in der Bundesrepublik Deutschland von der Nachkriegszeit bis 1994*. Hannover.
- Jartyś J. (2015). *Wkład Polski do procesu umiędzynarodowienia praw osób Lesbian, Gay, Bisexual, Transgender (LGBT) po akcesji Polski do Unii Europejskiej*. [w:] Wojnicz L., Rdzanek D., Potkańska M. (red.). *W poszukiwaniu finalite politique Unii Europejskiej. Aspekty teoretyczne i praktyczne*. Szczecin – Warszawa: Instytut Politologii I Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Instytut Europeistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

- Kitchen M. (2017). *Speer. Architekt śmierci*. Warszawa: Wydawnictwo Prószyński i Sówka.
- Kaciewicz M. (2010). *Noszę nazwisko potwora*, <http://www.newsweek.pl/swiat/nosze-nazwisko-potwora,65994,1,1.html> [07.10.2017].
- Karwat M. (2009). *Akredytacja w życiu społecznym i politycznym*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.
- Karwat M. (2007). *O złośliwej dyskredytacji – manipulowanie wizerunkiem przeciwnika*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kokot M. (2013). *Jak RFN przez długie lata krył nazistów w swoich rządach. Nowa książka badacza*, [http://wyborcza.pl/1,76842,13867398,Jak\\_RFN\\_przez\\_dlugie\\_lata\\_kryl\\_nazistow\\_w\\_swoich\\_rzadach\\_.html](http://wyborcza.pl/1,76842,13867398,Jak_RFN_przez_dlugie_lata_kryl_nazistow_w_swoich_rzadach_.html) [07.10.2017].
- Liedtke F., Wengeler M., Böke K. (1991). *Begriffe besetzen. Strategien des Sprachgebrauchs in der Politik*, Westdeutscher Verlag.
- Lis-Turlejska M. (1975) *Ingracacja, czyli manipulowanie innymi ludźmi za pomocą zwiększenia własnej atrakcyjności*. [w:] Reykowski J. (red.). *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*. Warszawa: Wydawnictwo KiW.
- Lepkowski P. (2016). *Rzecz o historii. Jak naziści zbudowali współczesne Niemcy*, <http://www.rp.pl/Rzecz-o-historii/309019905-Jak-nazisci-zbudowali-wspolczesne-Niemcy.html> [07.10. 2017].
- Naziści robili kariery w resorcie sprawiedliwości RFN*. (2013) <http://www.newsweek.pl/swiat/nazisci-robili-kariery-w-resorcie-sprawiedliwosci-rfn,105220,1,1.html> [07.10.2017].
- Niemieccy geje z odszkodowaniami za prześladowanie*. (2016). <https://parezja.pl/niemieccy-geje-odszkodowaniami-przesladowanie/> [07.10. 2017].
- Polska Kronika Filmowa (PKF 160 45b), <https://www.youtube.com/watch?v=0V5kz65Bb3g> [07.10.2017].
- Rydel J. (2011). *Polityka historyczna Republiki Federalnej Niemiec. Zaszczości, idee, praktyka*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Schenk D. (2014). *Strukturen der systematischen Nichtverfolgung von Nazitatern in der Bundesrepublik Deutschland*. Czasopismo Stowarzyszenia Germanistów Polskich nr 3.1.
- Sigmund, A. M. (2015). *Sex w III Rzeszy*. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Speer, A. (1990). *Wspomnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej.
- Szymański W. (2017) *Lider AfD dumny z żołnierzy Wehrmachtu*. <http://www.dw.com/pl/lider-afd-dumny-z-%C5%BCo%C5%82nierz-y-wehrmachtu/a-40530087> [07.10. 2017].
- Tomczak S. (2013). *Rok 1968 w Republice Federalnej Niemiec i jego skutki*, <https://historia.org.pl/2013/08/10/rok-1968-w-republice-federalnej-niemiec-i-jego-skutki/> [07.10.2017].
- Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Deutschen Demokratischen Republik über die Herstellung der Einheit Deutschlands* (Einigungsvertrag), (1990) <https://www.gesetze-im-internet.de/einigvtr/EinigVtr.pdf> [07.10. 2017].
- Volk L. (1972). *Das Reich Konkordat vom 20 Juli 1933. Von den Ansätzen in der Weimarer Republik bis zu Ratifizierung am 10 September 1933, Veröffentlichungen der Kommission für Zeitgeschichte bei der Katholischen Akademie in Bayern*. Mainz: Matthias-Grünwald Verlag,
- Wahl A. (2009). *Druga historia nazizmu w federalnych Niemczech po 1945 roku*. Warszawa, Wydawnictwo Akademickie Dialog, s.7-342.
- Wielński B., T. (2016). *Naziści w niemieckim ministerstwie sprawiedliwości. Rozliczanie brunatnego resortu*, <http://wyborcza.pl/1,75399,20834124,nazisci-w-niemieckim-ministerstwie-sprawiedliwosci-rozliczanie.html> [07.10.2017].
- Zamana J. (2017). *Pojęcie socjotechniki*. Rybnik: „Poradnik Edukacyjny”, Nr 1-2 (36-37), Wydawnictwo RODNiP WOM.
- Zamana J. (2017). *Socjotechnika w reżymie demokratycznym, autorytarnym i totalitarnym*. Rybnik: „Poradnik Edukacyjny”, Nr 3(38), Wydawnictwo RODNiP WOM.